

NAIMSKI: REKOMPENSATY ZA WZROST CEN PRĄDU BĘDĄ, ALE TYLKO DLA NAJUBOŻSZYCH

Do czerwca ten projekt będzie dopięty, przedstawiony - mówił w czwartek pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski, odnosząc się do rekompensat za wzrost cen prądu. Dodał, że ulgami będą objęte osoby najmniej zarabiające.

Pytany w "Poranku Rozgłośni Katolickich Siódma - Dziewiąta", czy rząd w krótkiej perspektywie zdecyduje, jak będą wyglądały ewentualne rekompensaty za rosnące ceny prądu powiedział: "Do końca pierwszej połowy tego roku, czyli do czerwca ten projekt będzie dopięty, przedstawiony i wprowadzony".

Jakub Wiech

GLOBALNE OCIEPLENIE
podrecznik dla Zielonej Prawicy

Defence 24
WYDAWNICTWO

**NAJNOWSZA KSIĄŻKA
KUBY WIECHA**

Czy Prawica może być Zielona?

Defence 24
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence 24

Reklama

"Generalnie można powiedzieć, że ci, którzy najmniej zarabiają, procentowo najwięcej muszą płacić za energię, będą tymi ulgami obejmowani" - dodał Naimski.

Pytany, jaki to będzie procent wskazał, że "dane są zbierane, a także i koszt tego wsparcia musi być brany pod uwagę".

Naimski przyznał, że czekają nas podwyżki energii. Zapewnił, że nie będą one lawinowe. Przypomniał, że w ostatnim roku było to mniej więcej 10 proc. "Prąd będzie drożał, (...) to są koszty transformacji energetycznej, klimatycznej, którą przyjęto w UE, a energetycznej w związku z tym w Polsce. W perspektywie 9-10 lat będziemy musieli niestety zapłacić więcej za prąd elektryczny" - powiedział.

Jak wskazał, od 2030 r. "istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że ceny energii będą w Polsce malały". "Będziemy mieli już dostępne tańsze niż obłożony dodatkowym podatkiem węgiel źródła energii" - stwierdził.

Jak informował we wrześniu ubiegłego roku wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin, jego resort przygotował projekt ustawy wprowadzający rekompensaty za podwyżki prądu; zastrzegł, że rekompensaty będą wtedy, kiedy zdecyduje o tym rząd. Ministerstwo Finansów oszacowało, że zmiany te pogorszyłyby wynik sektora finansów publicznych o 2,4 mld zł w 2021 r.

Minister klimatu i środowiska Michał Kurtyka pytany w styczniu o ubiegłoroczne zapowiedzi ministra Sasina powiedział, że "świat się zmienił dosyć mocno przez ostatni rok. Natomiast sprawa, jeżeli chodzi o systemowe rozwiązanie kwestii cen energii, to jest w rękach ministra klimatu i środowiska". (PAP)